# Idź, ludu mój!

*„Idź, ludu mój! Wnijdź do komór swoich, a zamknij drzwi twoje za sobą: skryj się na maluczką chwilką, dokąd nie przeminie rozgniewanie”* – Izaj. 26:20, BG.

W powyższych słowach ujawnia się czuła miłość Niebieskiego Ojca, jaką ma On do swego ludu. Chociaż różne uciski nawiedzały i nawiedzają świat, to Bóg mówi przez proroka:

> *„Człowieka spolegającego na tobie zachowujesz w pokoju, w pokoju mówię, bo w tobie ufa. Miejcie nadzieję w Panu aż na wieki, boć w Panu jest skała wieczna”* – Izaj. 26:3-4.

I znów przez innego proroka duch Pański włożył w usta nasze piękne słowa wiary i zaufania: *„Bóg jest ucieczką i siłą naszą, ratunkiem we wszelkim ucisku najpewniejszym. Przetoż się bać nie będziemy, choćby się poruszyła ziemia* (obecny porządek), *choćby się przeniosły góry* (królestwa) *w pośród morza* (obalone przez burzliwe elementy jak świat szeroki); *choćby zaszumiały, a wzburzyły się wody jego i zatrzęsły się góry od nawałności jego. Pan Zastępów jest z nami; twierdzą wysoką jest nam Bóg Jakubowy!”* – Psalm 46. Pewnym jest, że *„jako ma litość ojciec nad dziatkami, tak ma litość Pan nad tymi, którzy się Go boją”* – Psalm 103:13.

Chociaż wielce oceniamy i jesteśmy wdzięczni Bogu za Jego szczególną miłość i opiekę, pociechę i zachętę, z jakiej korzystamy, to jednak okazalibyśmy znaczny brak Jego ducha, gdybyśmy myśleli wyłącznie o sobie, zapominając o wielkiej Boskiej miłości dla całego świata. Wprawdzie jest ona obecnie przesłonięta przez słuszne Jego oburzenie na „teraźniejszy zły” stan świata, ale gdy tylko obecne jego bóstwa legną w prochu, a wszechpotężna pycha ustąpi miejsca pokorze, wówczas miłość Boża przygotuje uleczenie. Jeżeli *„Bóg* tak *umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny”,* to żywot ten świat z pewnością otrzyma w słusznym czasie. Lud Boży ma obecne rozumieć Pańskie zamierzenia i ma z nimi współdziałać. Gdy ciężkie ciosy będą doświadczać ziemię, ma on wykazywać przyczynę tych nieszczęść oraz wskazywać na jedyne lekarstwo: *„Jeśli się nawrócicie i uspokoicie, zachowani będziecie; w milczeniu i w nadziei będzie moc wasza”, „uspokójcie się, a wiedzcie, żem Ja Bóg, będę wywyższony między narodami, będę wywyższony na ziemi”* – Izaj. 30:15; Psalm 46:11.

Lecz którzy są tymi, których Bóg tak czule nazywa: lud mój? Czy do klasy tej zaliczony jest każdy, kto wzywa imienia Pańskiego? Nie, ponieważ w ten sposób do ludu Bożego zaliczono by wielką liczbę fałszywych nauczycieli. Psalmista mówi nam, że są to ci, którzy uczynili z Bogiem „przymierze przy ofierze” (Psalm 50:5). Są to poświęcone i wierne dzieci Boże bez względu na to, jak młodymi i słabymi są one, lecz serca ich są zdecydowane, alby na zawsze pozostać wiernymi i posłusznymi Jego dziećmi.

Być zaliczonym w poczet ludu Bożego – to wielki przywilej. To znaczy o wiele więcej, aniżeli niektórzy rozumieją: o wiele więcej tak z ich strony, jak i ze strony Boga. Dla wiernych Pańskich oznacza to nie nazwę czy imię jakiejś wielkiej chrześcijańskiej organizacji, ale osobistą społeczność z Ojcem Niebieskim; są oni nazwani synami i dziedzicami Bożymi przez Chrystusa. Wszyscy oni porzucili pychę i chwałę u świata, aby wiernie i według uczynionego przymierza postępować i żyć – w oddaleniu od jego ducha, ambicji i dążeń, w pokorze niosąc swój krzyż i codziennie naśladując swego Wodza Zbawiciela, Jezusa Chrystusa.

Bóg zaś wypełnia w nas wszystkie swoje łaskawe obietnice – tak względem obecnego, jak i przyszłego naszego życia. Oznacza to, że w obecnym życiu korzystamy z Jego Ojcowskiej miłości, ćwiczenia, rady, nauki, protekcji i zachęty. O, jak wielkim błogosławieństwem jest być ludem Bożym! Przez cały Wiek Ewangelii Bóg dozwalał, aby Jego lud był rozproszony jako owce pośród wilków, jako pszenica pomiędzy kąkolem – lecz teraz nadszedł już czas żniwa, czas aby zebrać i zgromadzić wiernych Pańskich do Jego gumna.

System zwany chrześcijaństwem, pośród którego rósł i rozwijał się lud Boży, spotka się z czasem z Boskim gniewem i dlatego Bóg ostrzega:

> *„Ludu mój, wynijdź* z *Babilonu,* abyście *nie byli uczestnikami grzechów jego, i abyście nie wzięli z plag jego”* – Obj. 18:4.

Nawołując do wyjścia z Babilonu, duch Pański wskazuje zarazem na inne miejsce i zachęca wszystkich wiernych, aby niezwłocznie skorzystali z tej rady: *„Wnijdź do komór swoich, a zamknij drzwi twoje za sobą; skryj się ... dokąd nie przeminie rozgniewanie!”*.

Tym skrytym miejscem jest święte odpocznienie w ochronie Najwyższego i w cieniu Wszechmocnego (Psalm 91:1-9) Tym świętym miejscem jest przywilej

bliskiego, poufałego obcowania z Bogiem – przez modlitwę i przez wiarę w Jego drogocenne słowa, w Jego opatrzność i opiekę. Ach, jak cenne jest to skryte miejsce! Jak wielkie znajdujemy w nim odpocznienie – pośród utrapień, które nawiedzają świat, a szczególnie świat chrześcijański. Jest to odpocznienie od pychy i braku rozsądku pobudzającego do daremnych starań naprawienia obecnego porządku rzeczy (chrześcijaństwa); odpocznienie od sporów o zasady Prawdy z ludźmi ugruntowanymi w błędzie. Tu znajdujemy pokój, światło i radość, jakich świat dać nie może, ani też nie jest w stanie ich odebrać (Psalm 31:20).

Mało jest takich, którzy pojmują naszą odrębność i pragnienie trzymania się z dala od różnych organizacji nominalnego chrześcijaństwa (jak również i to, że pragniemy jedynie chodzić z Bogiem). Spotykamy się więc z wieloma zarzutami, które musimy znosić dla Imienia Jego. Lecz nie obawiajmy się: „zamknij drzwi za sobą!”. Nie zważaj na zarzuty, odwróć od nich swe ucho – a *„Pana Zastępów samego poświęcajcie, a On niech będzie bojaźnią waszą i strachem waszym”* – Izaj. 8:13.

> *„A nade wszystko weźmy tarczę wiary, którą byśmy mogli wszystkie strzały ogniste onego złośnika zagasić”* – Efezj. 6:16.

Byłoby dobrze, aby w tym trudnym czasie największej próby, lud Pana miał szczególne staranie o tę część zbroi; aby drzwi wiary zupełnie zamknęły go w sekretnym miejscu Najwyższego. Kiedy będą padać zarzuty (często i ostre), gdy będą mówić, że porzuciliśmy wiarę i udaliśmy się za baśniami, że ściągnęliśmy na siebie Pańską niełaskę, że cierpienia nasze dla Chrystusa są rzekomą karą, na którą zasłużyliśmy, gdy imiona nasze będą precz wyrzucone i zostaniemy odłączeni od społeczności tych, których dotąd uważaliśmy za lud Boży (ponieważ nosili Jego imię) – wtedy będzie właściwy czas, aby mocno uchwycić tarczę wiary, powtarzając za psalmistą: *„Pan jest światłością moją i zbawieniem, moim, kogóż się bać będę? Pan jest mocą żywota mego, kogóż się mam lękać? Przetoż choćby wojsko przeciwko mnie stanęło, nie ulęknie się serce moje; choćby powstała przeciwko mnie wojna, przecież ja w nim ufam... Bo mnie skryje w dzień zły w przybytku swoim; zachowa mnie w skrytości namiotu swego, a na skale wywyższy mnie ... Choćby ojciec mój i matka moja* (moi najwierniejsi przyjaciele) *opuścili mnie, wszakże Pan przyjął mnie... Pan jest pasterzem moim, na niczym mi nie zejdzie... Choćbym też chodził w dolinie cienia śmierci, nie będę się bał złego, albowiem tyś ze mną. Laska twoja i kij twój, te mnie cieszą”* – Psalm 27:1,3,5,10; 23:1,4.

*„Słuchajcie mnie, którzy znacie sprawiedliwość. Ludu, w którego sercu jest zakon mój! Nie bójcie się urągania ludzkiego, a sromocenia ich nie lękajcie się... Ja, Jam jest pocieszyciel wasz. Któżeś ty, że się boisz człowieka śmiertelnego i syna człowieczego trawie podobnego? Że zapominasz Pana, Stworzyciela swego, który rozciągnął niebiosa i założył ziemię? A że się lękasz ustawicznie każdego dnia popędliwości trapiącego, gdy się gotuje, aby zatracał? ... Jam włożył słowa moje w usta twoje, a cieniem ręki mojej zakryłem cię, abyś szczepił niebiosa* (ustanowił nowe niebiosa) *i zakładał fundamenty ziemi* (nowej ziemi) i *rzekł do Syonu* (do ludu wypróbowanego i doświadczonego w tych trudnościach, do tych – którzy są godni aby odziedziczyli Królestwo – nowe niebiosa i nową ziemię): *tyś jest lud mój”* – Izaj. 51:7,12,13,16.

Co za miłe zapewnienia Stwórcy skierowane do ludu Bożego, jakież wspaniałe słowa pociechy, gdy pociski wroga będą ranić jego serca! On nie dozwoli, aby żadne z Jego dzieci – które Chrystus uwolnił spod przekleństwa grzechu i śmierci – popadło w niewolę strachu i niepokoju.

*„Strach człowieczy stawia sidło”* – Przyp. 29:25,

> ale każdy mąż w Chrystusie rozumie błogosławieństwa, jakich stał się uczestnikiem i swoją odpowiedzialność przed Ojcem za myśli, słowa i uczynki: *„Pana Zastępów samego poświęcajcie, a on niech będzie bojaźnią waszą i on strachem waszym”.*

W tym miejscu przypominają nam się słowa apostoła Pawła:

> *„Wszystkiego doświadczajcie, a to co jest dobrego, tego się trzymajcie. Ale każdy niechaj własnego swego uczynku doświadcza, a tedy sam w sobie chwałę mieć będzie, a nie w drugim”* – Gal. 6:4; 1 Tes. 5:21.

Dlatego każde Nowe Stworzenie w Chrystusie powinno pamiętać o własnej odpowiedzialności w sprawach wiary i swego postępowania. Przyjmując coś za prawdę, zawsze zastanówmy się, czy ma ona podstawę nieomylnego Słowa Bożego. Jeżeli zaś przekonamy się, *„która to jest dobra, zasługująca na przyjęcie doskonała wola Boża”,* wówczas żadna siła nie powinna zburzyć naszej wiary ani też odwrócić nas z rozpoczętej drogi służby dla Pana. Żadna ludzka bojaźń nie może być w stanie nakłonić nas ku niewoli ludzkich poglądów czy zapatrywań. Jeżeli więc wypracujemy swą wiarę w doktryny i będziemy starać się zgodnie z nią postępować, wtedy stanowić to będzie naszą osobistą własność, pod żadnym względem niezależną od innych osób. Wówczas rzeczywiście będziemy mieć *„chwałę sa-*

*mi w sobie, a nie w drugim”* (Gal. 6:4).

Zaniedbanie tej zasady – osobistego obowiązku rozsądzania wszystkich rzeczy przez pryzmat natchnionego Słowa Bożego – ściągnęło na Kościół sidła wielkiego odszczepieństwa, które doprowadziło do ustanowienia instytucji papieskiej, narzucającej przepisy w sprawach wiary i życia, krępującej wszelką wolną myśl i rozumowanie. Pamiętajmy więc na słowa: *„Pana Zastępów samego poświęcajcie, a on niech będzie bojaźnią waszą i on strachem waszym”.* Lękajmy się, aby nie sprawić Mu nigdy przykrości; starajmy się dowieść, że posiadamy miłość, sprawiedliwość oraz prawo Boże nie tylko w naszych umysłach, ale także i w sercu – a wtedy zostaniemy przyjęci przez Niego do grona osób, które bez ustanku z wiarą polegają na Panu, postępując naprzód w pełni tej mocy, jakiej udziela On przez wiarę ku sprawowaniu ważnej służby dla Prawdy i sprawiedliwości. Tacy otrzymują zapewnienie: *„Nie bój się, o maluczkie stadko, albowiem upodobało się Ojcu dać wam Królestwo Niebieskie”.*

W czasie różnych trwóg i doświadczeń, jakie przychodzą na rodzaj ludzki, lud Pana staną się być coraz bliżej swego Ojca, coraz bardziej wchodzi do sekretnego miejsca społeczności i odpoczynku, zamykając za sobą drzwi wiary. Wiarą też może radować się nie tylko z Boskiej opatrzności, lecz także ożywiany jest nadzieją, że gniew Pana trwa chwilowo, po którym zajaśnieje „słońce sprawiedliwości, a zdrowie będzie na skrzydłach jego”.

*„Idź, ludu mój! Wnijdź do komór swoich, a zamknij drzwi twoje za sobą; skryj się na maluczką chwilkę, dokąd nie przeminie rozgniewanie!”.* Ach, co za błogosławione zaproszenie! Panie, będziemy zawsze ufać w opiece Twoich skrzydeł!

Oprac. na podst. BNE VIII-1935

Redakcja
R-
„Straż”